



Agatka i Ślimak Tom. Bajka o Ślimaku Tomie.

Dziś opowiem Ci bajkę o marzeniach, ślimaku, który chciał zwiedzić świat i o Agatce, dziewczynce, która umiała rozmawiać ze ślimakami.

Jeśli chcesz wiedzieć jak to było posłuchaj.

Na krzaku obok bloku, w którym mieszkała z rodzicami mała dziewczynka, żył sobie ślimak. Budził się rano, wysuwał z domku i jadł śniadanie. Do picia wystarczał mu kropla wody a jadł listki krzaka, na którym mieszkał. Inne ślimaki, które mieszkały

na jego krzaku robiły dokładnie to samo. Każdego ranka wysuwały się ze swoich domków, chlipały odrobinę wody z kropel rosy i zabierały się za śniadanie.

Wyjątkiem był Ślimak Tom.



Ze swojego krzaka widział inne krzaki, na których nigdy nie był a chciałby być. Widział trawę i drzewa i bardzo chciał zobaczyć je z bliska. Chciał zobaczyć jak wygląda świat widziany z drzewa

Ślimak Tom był bardzo wyjątkowy nie tylko dlatego, że robił przerwy w jedzeniu, Ślimak Tom był wyjątkowy dlatego, że chciał zrobić coś czego nie zrobił przed nim żaden ślimak. Tom marzył by zobaczyć świat.



i dowiedzieć się czy z drzewa widać inne krzaki. A może widać też coś jeszcze innego, coś czego jeszcze Tom nigdy nie widział?

Tom chodził bardzo wolno i tego nie mógł zmienić. Przez to, wyprawa nawet na sąsiedni krzak trwałaby bardzo długo. A co dopiero wyprawa na drzewo? Tom nie chciał na taką wyprawę wyruszać sam. Próbował namawiać inne ślimaki by wyruszyły razem z nim. W towarzystwie czasami rażniej ale inne ślimaki jadły i nie mogły mu odpowiedzieć bo miały pyszczki pełne jedzenia.

- Gieniu, wyruszysz ze mną na wielką wyprawę w świat? - Pytał Tom ślimaka Gienia, który siedział na liściu obok Toma.
- Po co? - Odpowiadał, raczej bez zainteresowania, pytaniem na pytanie Gienio flegmatycznie przeżuając liść.



- Żeby zobaczyć co jest za krzakami, za drzewami. Może na świecie jest coś więcej? Musi być. Nie chciałbyś tego zobaczyć? - Z entuzjazmem zachęcał do swojego pomysłu Tom.
 - E tam. - Nieporuszony pomysłem odpowiadał Gienio - Tam na pewno nie ma nic ciekawego dla ślimaka. - I Gienio nabierał kolejną porcję liścia do pyszczka.
- Tom nie poddawał się łatwo.
- A ty Dominiko? - zapytał koleżankę. - Może ty się ze mną wybierzesz w taką podróż?

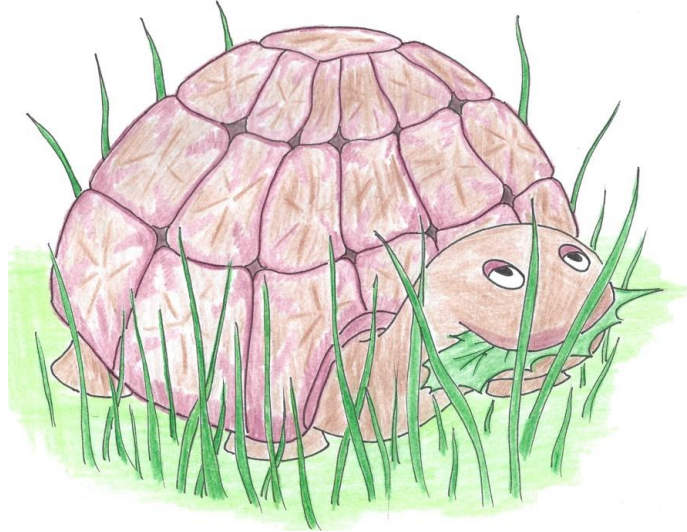


- Ja nie idę. - Powiedziała Dominka i odwróciła się do Toma tyłem.

Ślimak Tom podsunął się do starego ślimaka Ambrożego. Ambroży był najstarszym ślimakiem na krzaku.

- Ambroży - zagadnął Tom - chciałbym zwiedzić świat. Chciałbym zobaczyć co na nim jest. Może ty byłeś na takiej wyprawie i wiesz co jest dalej za naszym krzakiem? Byłeś tam?
- A byłem. Byłem na wielkiej wyprawie - odpowiedział Ambroży. - Byłem na najwyższej gałęzi naszego krzaka i byłem nawet przy jego korzeniu. Można powiedzieć, że zwodziłem cały świat. Bo krzak na którym mieszka ślimak to cały jego świat.
- No tak. Ale to jest nasz krzak. A inne krzaki? Są przecież inne krzaki i ja chciałbym zobaczyć tamte inne. - Tom pomyślał, że nie został dobrze zrozumiany przez Ambrożego.
- Nieeee.... - przeciągle zaprzeczył Ambroży. - Robimy dokładnie to co robią inne ślimaki. Podróżowanie pomiędzy krzakami to nie jest zajęcie dla ślimaków.
- Trudno - pomyślał Tom. - W końcu jestem ślimakiem.

- Eh! - wzdychał Tom. - Gdybym był ptakiem, kotem, pajakiem albo nawet żółwiem, mógłbym wyruszyć w każdej chwili. A tak?



Pewnego dnia w czasie pomiędzy śniadaniem a kolacją Tom zauważył dziewczynkę, która wyszła z klatki schodowej. Dziewczynka rozejrzała się i podeszła do jego krzaka.

- Ślimak, ślimak pokaż rogi. Dam ci sera na pierogi. - Powiedziała dziewczynka, która już obejrzała muszlę a teraz chciała zobaczyć ślimaka.

- Ślimak, ślimak pokaż rogi. Dam ci sera na pierogi. – Spokojnym głosem powtórzyła dziewczynka, która cały czas trzymała muszelkę ślimaka na swojej dłoni.

Tom czuł przez muszlę, że dłoń dziewczynki jest ciepła. Jej głos jest miły, cichy i spokojny. Ciekawość zwyciężyła. Ostrożnie i powolutku wysunął czułki na zewnątrz swojego domku. On też chciał zobaczyć dziewczynkę z bliska.

- O! Tak wygląda ślimak – powiedziała Agatka. - Widzisz ślimaku? Nie ma się czego bać. Ja mam na imię Agata. A ty? - zapytała.

Ślimak Tom nie miał jak odpowiedzieć Agacie bo nie umiał mówić po ludzku.

- Będę mówiła do ciebie Tom. - Oświadczył dziewczynka i podniosła ślimaka na swojej dłoni bliżej swoich oczu.

Świetnie się składa, pomyślał ślimak Tom, bo ja akurat mam na imię Tom.

- Jak moja mama przyjdzie, zabiorę cię na spacer, chcesz? A potem odstawię cię na twój krzaczek, nie martw się. O! Mama idzie. Teraz trzymaj się mocno mojej dłoni żebyś nie spadł jak będziemy szli. Gotowy?

Agata opowiadała Tomowi co mijają, żeby Tom wiedział co widzi. Okazało się, że na świecie jest całe mnóstwo innych krzaków, które wyglądają inaczej niż jego krzak. Mają liście o różnych kształtach. Niektóre mają kwiaty a inne owoce.

– Podoba ci się spacer? – zapytała Agata.

Tom kiwnął czułkami na znak, że podoba mu się bardzo. Szli bardzo długo a Agata opowiadała.

– To jest ulica. - Mówiła Agata kiedy mijali ulicę. – A to parking dla samochodów. A to plac zabaw dla dzieci.

Tom patrzył na wszystko z zachwytem. Widział to pierwszy raz i bardzo mu się podobało.

– A to moje przedszkole. – Powiedziała Agata kiedy dotarli do dużego budynku, przed którym stało kilkoro dzieci ze swoimi rodzicami. – Do zobaczenia za kilka godzin Tom.

Agata odłożyła Toma na najwyższą gałązkę krzaka, pomachała mu dłonią na do widzenia i poszła do przedszkola.

- Tak - pomyślał Tom. - Spełniło się jedno moje marzenie by zobaczyć świat. A przynajmniej jego część. A to przecież nie jest koniec. To dopiero początek.



Tom powoli zaczął skubać listek, na którym zostawiła go Agata. Na krzaku były też inne ślimaki, którym Tom chciał opowiedzieć o swojej przygodzie. Tom obawiał się czy Agata nie pomyli go z innymi ślimakami. Muszle ślimaków są do siebie bardzo podobne. Agata wyszła z przedszkola, stanęła obok krzaczka

i popatrzyła na ślimaki, które na nim siedziały.

- Tu jesteś. - Powiedziała Agata i sięgnęła po Toma. - Opowiadałam dzisiaj kolegom w przedszkolu o swoim nowym przyjacielu wiesz? Inne dzieci mają kotki albo pieski a ja mam ciebie. Będziemy razem robić różne rzeczy jeśli chcesz.

Mówiąc to, Agata maszerowała rażno ze ślimakiem Tomem na dłoni.

- Jutro zabiorę cię na wycieczkę rowerową. Pojedziemy na plac zabaw i może powspiniemy się na drzewa? Jutro nie idę do przedszkola bo jest sobota i będziemy mieli więcej czasu.

Ślimak Tom słuchał tego co mówiła Agata i już nie mógł doczekać się jutra. Agata odłożyła go na liść krzaczka, z którego zabrała go rano. Agata poszła do domu. Tom zjadł kolację, wsunął się do swojego domku, zamknął drzwi, owinał kołderką i zasnął.



Śniło mu się, że jeździ z Agatą na rowerze. A potem, że wspinają się oboje na drzewa. A potem, że huśtają na huśtawce a potem... potem zasnął tak mocno, że już nie wiedział co mu się śniło ale wiedział, że ma przyjaciółkę i było mu z tym dobrze.

I to koniec bajki. Dobranoc.